

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 8 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Rękopismów nie zwraca się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Inocent go p.
Jutro: Marty p.
Pojutrze: Abdona i Sen.

Grecko-katolickie:
Aftynohena.
Maryny m.
N. 9 po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogaczo), przepiórki, dzikie gołębie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 35 m.
Zachód słońca o 7 g. 34 m.
Barometer 766. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Ankieta przemysłowa.

(Eksperti z Galicji).

II. Wiedeń, 25. lipca. Następna grupa pytań dotyczy stow. przemysłowych. 1) jak ułatwić zakupno motorów i innych maszyn pomocniczych dla wspólnego użytku; 2) czy jak dotychczas ma władzom przysługiwać prawo zatwierdzenia wyboru przelożonych korporacji i zgromadz. towarzyszy 3) czy utworzenie związków stowarzyszeń (powiatowych, krajowych, państwowych itd.) ma być dopuszczalnym, lub czy ma być utworzona organizacja przymusowa 4) czy korporacjom w razie udzielenia dowodu uzdolnienia ma przysługiwać prawo rekursu a to ze skutkiem wstrzymującym. Marek sądzi, że tylko wtedy władze mogą odmówić zatwierdzenia wyboru przewodniczącego, jeżeli ten nie posiada prawa wyborczego, oświadcza się za związkami stowarzyszeń i za prawem rekursu korporacji przeciw udzieleniu dowodu uzdolnienia ze strony władz, a to ze skutkiem wstrzymującym. Chmurski jest tylko w takim razie za zbiorowym zakupem maszyn pomocniczych, jeśli równocześnie nastąpi uwolnienie od podatków. Co do zatwierdzenia wyboru jest za status quo. Inni eksperci również na to się zgadzają.

Następuje grupa pytań, dotyczących się ubezpieczenia. Ekspertom postawiono następujące pytania: 1) czy zabezpieczenie od wypadków ma być także rozciągnięte na rękodzieła i w jaki sposób należy to przeprowadzić; 2) jakie są życzenia: a) co do kas chorych, b) co do ubezpieczenia uczeni, c) co do urządzenia przymusowych kas chorych dla majstrów. Rehman nie widzi potrzeby asekuracji w drobnym przemyśle, toby tylko obciążać właścicieli — Werner idzie jeszcze dalej i żąda, by asekuracji nie rozciągano nawet na przemysłowców, którzy nad 20 robotników zatrudniają, chyba żeby używano maszyn, to wtedy ubezpieczenie przeprowadzić należy, jest on również za zaprowadzeniem przymusowych kas chorych dla majstrów. — Armólowicz, aby czeladź i terminatorzy byli ubezpieczeni. Co do majstrów, niech się sami troszczą na wypadek słabości. — Chmurski, aby kasy chorych były przy cechach — Bałuk, że należy terminatorów ubezpieczyć przy kasach chorych cechowych. Chmurski jest za związkiem kas dla zaoszczędzenia kosztów administracji. Rehman żąda przymusowych kas chorych dla wszystkich majstrów. Na następne pytanie co do „chałupnictwa“ Marek oświadcza się zatem, ażeby czeladź pracowała w pracowni majstra, ponieważ, jeżeli czeladnik krawiecki pracuje za domem, przyjmuje robotę na własną rękę. Rehman jest za zatrzymaniem „chałupnictwa“ ale pod kontrolą cechu i aby ci mieli kartę od cechu. Inni się na to zgadzają.

Dalsze pytanie tyczy się odpoczynku niedzielnego. Armólowicz i Rehman żądają ścisłego zastosowania tego przepisu we wszystkich zawodach przemysł. tj. święcenie całego dnia niedzielnego. Bałuk żąda święcenia niedzieli tylko od rana do wieczora, w zawodzie piekarskim. Mutkowski uważa się na żydowskich rzemieślników, którzy w niedzielę pracują, a magistrat na to obojętnie patrzy. Należy żydów zmusić, aby w niedzielę wcale nie

pracowali. — Bałuk twierdzi, że piekarze koniecznie w niedzielę wieczór muszą pracę rozpocząć i dlatego jest za święceniem niedziel, ale tylko w dzień.

Ostatnia grupa tyczy się radców przemysłowych, Izby handlowych i Izby przemysłowych. 1) czy pożądanem jest ustanowienie radców przemysłowych i jak należy ich organizować, 2) czy prawa przyznane Izdom handlowo-przemysłowym mają przejść na utworzyć się mające związki stow. przemysłowych. Imieniem wszystkich ekspertów oświadcza Chmurski, że należy utworzyć osobne Izby przemysłowe z oddzieleniem przemysłu od handlu. Izby te powinny mieć te same prawa co Izby handlowe, wybory powinny się odbywać tajnie. Izdom przemysłowym powinno także przysługiwać prawo wyboru posłów do Rady państwa i do Sejmów; pobieranie dodatków od podatków na koszt utrzymania; nawet najniżej opodatkowani powinni mieć prawo wyboru.

Na tem o godz. 7. wieczorem ukończono przesłuchanie pierwszej serji ekspertów.

Listy z kraju.

Tarnów 25. lipca. (Wybory do rady miejskiej). Towarzystwo eskontowe w Tarnowie, na którego czele stoi dobrze znany okolicznej szlachcie Mojżesz Orange, owdłużyło już na dobre ster rządów miasta, a niezbitym tego dowodem, dopiero co ukończone wybory do reprezentacji gminnej. Wbrew powszechnemu zwyczajowi, wbrew utartej praktyce we wszystkich miastach, gdzie wyborcy poszczególnych Kół lub burmistrz miasta zwołują publicznie plakatami zgromadzenia przedwyborcze, celem wspólnego porozumienia się co do kandydatów, u nas niestety burmistrz miasta, szlachcie, człowiek zamożny, zwoływał kolejno, potajemnie po 28 wyborców z Koła 2. i 3., przeważnie popleczników towarzystwa eskontowego, i swą urzędową powagą przyczynił się jedynie do tego, że wszyscy dyrektorowie tegoż towarzystwa: dr. Goldhamer, Berisch Maschler, Aron Saffir i Szancer, dalej zawiadowca filji banku austro-węg. Geringer, a nawet dyrektor zwinętej już filji banku galic. dla handlu i przemysłu Starzewski, weszli do rady gminnej.

Stąd też nie dziwnego, że nikt z wyborców, opłacających wysokie dodatki do podatków, nie mógł się dowiedzieć, co się dzieje w magistracie i co się dziać nie powinno; nikt nie zdołał publicznie wypowiedzieć swych postulatów, jakich od przyszłych radnych domagać się należy, a co najważniejsza, nikt nie miał sposobności wyrażenia votum nieufności w adnym, którzy przez udzielenie defalki dzierżawcom propinacji miejskiej o 9.000 zł. obniżyli dochody miasta, jeździli do Lwowa w prywatnym interesie propinatorów bez uchwały Rady miejskiej, a w pół roku później za kosztą podróży sowite dyety z kasy miejskiej pobrali; nadawali posady miejskie bez wymienienia nawet pełnej radzie nazwisk tych kandydatów, którzy już w zastępstwie obowiązki urzędników miejskich pełnili, dozwolali na to, aby płatny wiceburmistrz miasta był zarazem i syndykami gminy i za czynności takie, jak np. za przeczytanie kontraktu propinacyjnego honorarja pobierał.

I nie dziw też, że rozgoryczeni mieszczaństwo Koła 3., aż w liczbie 1419 wstrzymali się od głosowania, i że w tym Kole głosowało tylko 735 wyborców, przeważnie szynkarzy i przedmieszczan, częstowanych piwem, a spędzanych do sali wybor-

czej przez pacholców propinacyjnych i płatnych agitatorów.

Czyż taki wybór w Kole 3., od którego z powodu przeprowadzania wyborów, usunęło się dwie trzecie części wyborców, może być uważanym za prawidłowy?

Takie samo rozgoryczenie panuje i między wyborcami w Kole 2., gdzie ani jeden z mieszczan, ani jeden z kupców nie wszedł do rady, a agitacja wyborcza w magistracie była tak gwałtowną, że główni macherzy kliki, nie dowierając swym agitatorom, sami obsadzili drzwi wchodowe i w roli jakby policjantów wyborczych, każdemu prawie wyborcy wydzierali karty komitetu mieszczańskiego a swoje wpychali. Burmistrz miasta, już o godz. 11. przedpołudniem zamknął głosowanie, mimo że takowe na cały dzień rozpisane było, wskutek czego 46 wyborcom, którzy popołudniu głosować mieli, odjęto możność oddania swych głosów.

Czyż w ten sposób wybrani radni w Kole 2., mogą powiedzieć sobie: my jesteśmy zastępcami i wyrazem wolnej woli większości wyborców?

Odurzone zwycięstwem swej listy w Kole 2. i 3. towarzystwo eskontowe postanowiło stanąć na czele agitacji i w Kole 1., a więc nawet tam, gdzie na 239 chrześcijańskich wyborców przypada zaledwo 35 głosów izraelskich.

Akt działania komitetu obu wyznań Koła I. rozpoczął się śniadaniem w handlu Leszczyńskiego. Pan burmistrz miasta już nie potajemnie, lecz publicznie plakatami, wezwał wyborców Koła I. do próbnego głosowania na dzień 19. bm., lecz wyraźnie tylko na g. 5. popołudniu. Musiało to mieć ten skutek że blisko 100 urzędników, pracujących w tym czasie w biurach, nie mogło przybyć na zgromadzenie, a lista komitetu obu wyznań, popierana przez jego popleczników, uzyskała większość głosów.

Wszelako nawet na to o g. 5. popołudniu zwołane zgromadzenie, przybyło kilku o dobro miasta dbałych urzędników, wskutek czego dr. Stec i dr. Stojalowski nie uzyskali większości głosów.

Pokonani członkowie komitetu obu wyznań Koła I., nie dali jednak za wygrane. Zawezwali do handlu Leszczyńskiego, nauczyciela ludowego, wzywającego przedtem chrześcijan artykułami swymi, zamieszczanymi w *Pogoni* do solidarności, zzymającego się na nielegalne komitety, apelującego do ludzi uczciwych, by zniszczyć tę przewagę, jaką mają u nas napijający agitatorzy i ofiarowawszy mu mandat zastępcy radnego w Kole I., tak go tem oszołomili, że tenże w ezambul potępił legalny komitet, łączność chrześcijan nazwał buntem i sam cichaczem nastawał na to, by z listy komitetu obu wyznań, którą następnie odnosił do druku i wydrukowaną rozdawał, usunięto kandydatury trzech bardzo poważnych mężów, dla swej prawości charakteru, wysokiej nauki i znajomości toku spraw miejskich, nader pożądanym w Radzie.

Wstydy zaprawdę pisać o tem, co się działo w sam dzień wyborów Koła I. pod okiem samego burmistrza miasta.

Rozstawieni na schodach izraelski atakowali każdego inteligentnego wyborcę, nie wyłączając nawet księży i wpychali im do ręki czerwoną kartki, na których nie stało nazwisko ich kandydata.

Na górze w pokoju, tuż przyległym wyborczej, obstarpi „obywatele“ wejście



wyborczej, i rewidowali kartki głosowania, a gdy te nie były po ich myśli, wpychali par force swoją czerwoną listę.

Oto wierny i niestety dokładny obraz wyborów w Kole inteligencji pod okiem burmistrza! I nie dziw też, że wobec tak szalonej a wstrętnej agitacji, dwie kandydatury poważne postawione większością głosów przez komitet przedwyborczy, zaledwie kilkoma głosami upaść musiały, a tylko dyrektor Benoni 4 głosami zwyciężył kandydaturę kupca Leszczyńskiego, popieraną żarliwie przez komitet obu wyznań.

Oczywiście, że w ten sposób przeprowadzone wybory we wszystkich 3 Kołach, nie mogły zadowolnić obywateli miasta, pragnących jego ekonomicznego rozwoju, naprawy spraw budowlanych i stosunków zdrowotno policyjnych, i przeciw tym wyborom, będącym objawem nie siły, lecz sprytu i przebiegłości, wniesione będą protesty.

Brody 28. lipca. (Z rady gminnej. Szkoła uzupełniająca. Nasza policja. Dwie drobnostki. Ospa.) Poważne i uroczyste było ostatnie posiedzenie rady gminnej. Nowo obrany burmistrz pan Kulak i jego zast. p. Katz złożyli uroczyste przyrzeczenie w ręce komisarza rządowego p. Teli-chowskiego, który po przeczytaniu dotyczącego aktu i zwyczajem przyjętym tj. podaniu rąk, że będą w myśl tych zadań pracowali, wystosował do nich jeszcze kilka serdecznych słów, zachęcając ich do gorliwego zajęcia się sprawami miasta. Mowę tę przyjęto oklaskami. — Z innych spraw zanotować wypada, że rada udzieliła komitetowi wystawowemu lokalnemu 50 złr. i że po trzechkrotnym głosowaniu wybrała do komisji wyborczej dla izby handlowej p. Janiszewskiego, a w końcu zawiadomił magistrat radę, iż rząd udzielił miastu 800 złr. za przeprowadzenie asanacji w naszym mieście.

W szkole uzupełniającej, która z nowym rokiem szkolnym przekształconą będzie na szkołę przemysłowo-handlową, odbyły się popisy publiczne, na które przybył delegat izby handlowej p. Kulak, z rady okręgowej p. Haladewicz i inspektor okręgowy p. Tokarski, a z chlebobawców majstrów tak jak zwykle — nikt. Przekonaliśmy się, że nauczyciele zajęci przy tej szkole, są tylko ofiarami, gdyż mimo szczerzej chęci do pracy mają z wielkimi trudnościami do walenia, gdyż majstrowie bardzo nieregularnie posyłają młodzież tę na naukę. Ta młodzież, a szczególnie w oddziale wyższym jako tako do szkoły chodziła, zadowolniła nas odpowiedziami. Najlepszym rozdawano pewną sumę pie-

niężną w książeczkach powiatowej kasy oszczędności.

Gmina nasza w wyborze inspektora policji w osobie p. Tynieckiego, zrobiła szczęśliwy wybór. Ojcowie miasta w uznaniu zasług jego, stabilizowali go po 6 miesięcznej prowizorycznej służbie, a na ostatnim posiedzeniu rady gminnej oprócz słów uznania, uchwalili mu rada na wniosek p. Janiszewskiego, remunerację w kwocie 100 złr.

W miejsce zmarłego niedawno dziekana ks. Łotockiego, zamianował zastępcą jego ks. Sirko tymczasowym administratorem ks. Mryglodowicza.

W Hucie pieniackiej (powiat brodzki), grasuje ospa, były dwa wypadki śmiertelne, a 11 rekonwalescentów.

Zakopane 26. lipca. (Z sezonu). Od dłuższego czasu bawią tu już: Henryk Sienkiewicz, wykończający „Rodzinę Połanieckich“ dla biblioteki warszawskiej, Stan. Witkiewicz i dr. Matlakowski. Dwaj ostatni należą do gości zimowych, których liczba stale stale się zwiększa. Sezon zimowy z przed lat pięciu liczył zaledwie 30 osób, ostatni już 250. Jest to jednak cyfra bardzo mała, wobec orzeczenia lekarzy, iż latem Zakopane przeznaczone jest dla zdrowych, zimą — dla chorych. Przed zimą zakopańską z czasem ustąpić muszą wszelkie miejscowości Rivieri; jeżeli zaś dotąd nie ustąpiły, wina to nie Zakopanego, lecz tych niewygód, z jakimi niestety połączony jest dotąd i przyjazd i pobyt w Tatrach. Czekajmy na kolej!...

Oprócz przytoczonych na liście gości spotykamy nazwiska: Asnyka, Piotra Chmielowskiego, artystów-malarzy: Piotra Staehewicza, Walerego Eljasza, Tetmajera i Wodzinowskiego, rodzinę p. Aleksandra Trylskiego, red. *Gaz. rolniczej*, prof. botaniki Szyszyłowicza, dyrektora „Lutni“ łódzkiej Stan. Niedzielskiego, rodziny pp.: Szołców, Temlerów, Julianów Fuchsów, Pfeiffrow, Feista i wielu innych.

Z nowości, zasługujących na podniesienie, wymienię przebudowę dworca tatrzańkiego, który został znacznie rozszerzony ku prawdziwej wygodzie członków i publiczności. Przebudowy dokonał przedsiębiorca i restaurator kasyna, p. Sieczka, według planów budowniczego Boringera.

Na zakończenie dzisiejszej notatki stwierdzamy jeszcze, że w rb. na liście gości zakopańskich spotykamy bardzo wiele nazwisk niemieckich i węgierskich.

Ks. Kneipp czy dr. W. Piasecki.

Korespondent *Dziennika poznańskiego* pisze z Zakopanego 19. bm.:

„Zakopane ma już swoje dzieje, a tych dziejów świadkami byli zarówno tacy inicjatorowie jak śp. dr. Tytus Chałubiński, ten góralski „Król Tatrów“, którego już tylko opromienia aureola spokoju wiecznego, jakoteż i tacy, którzy do własnej inicjatywy przeszłości łączą teraźniejszą nieustającą a wielce pożyteczną, wciąż świeżą i płodną działalność.

A z takich w naczelnym szeregu kroczą Towarzystwo Tatrzańskie i dr. Wenanty Piasecki: tamto jako pośrednik naukowy, artystyczny i gospodarczy, ten oprócz tego samego charakter występujący nadto jako łącznik z cierpiącą ludzkością. On pierwszy bowiem, mając już ustaloną sławę racjonalnego promotora hydroterapii w Galicji a bodaj i w całej Polsce, nie wahał się opuścić stolicy kraju, przenieść się na łono dzikich, oddalonych od ognisk świata cywilizowanego gór i założyć tu pierwszy w kraju naszym samoistny na wielką skalę zakład wodolecznicy — peplinę wszelkich tego rodzaju powstających lecznic, po raz pierwszy zaznaczywszy czynem wielką doniosłość i Zakopanego jako stacji klimatycznej, i czynników naturalno-hygienicznych leczenia na tym terenie.

Inni idą teraz mniej lub więcej szczęśliwie w ślady jego, lecz gdy z nich jedni w szczupłym tylko zastępie pozostać pragną wiernymi obranemu systemowi, drudzy nie wahają się hałaśliwych środków reklamy, nie mających nie wspólnego ani z terapią, ani z potrzebami cierpiącej ludzkości, — on zawsze stojąc niezłomie przy swem powołaniu, prawy, cichy, skromny, uzbrojony w miłość ludzką i powagę nauki, wytrwale kroczy po raz obranej drodze, skarbiąc sobie również wdzięczność tych setek, a może i tysięcy ludzi, którzy mu zawdzięczają swe zdrowie.

Kraj i rząd w skromnej tylko mierze potrafili uczcić zasługi i pożyteczną działalność dr. Piaseckiego, powołując go na delegata zakładów leczniczych i wiceprezesa komisji klimatycznej w Zakopanem, z którego to stanowiska zasłużony dyrektor, więcej doznając przykrości niż honoru, zamierza zrezygnować.

Skoro mowa o drze Piaseckim i wodolecznictwie, to niepodobna nie wyrazić tu publicznie ubolewania nad tym obłędem, który i u nas rozbrzmiewa echem, a który wywołuje chorobliwą chęć

20)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

— Boże mój! to nad Dubrowną — jakby wykrzyknik cierpienia wyrwało się z ust pana Nikodema — Antosiu, patrz synu, masz lepsze oczy, nad Dubrowną to?

— Nad Dubrowną, papo, — z westchnieniem odpowiedział Antos i tak Sydor, jak on, milcząc, gnał łódkę wiosłami co tylko sil starczy.

Pan Nikodem wpil się wzrokiem w to złowieszcze coraz wyraźniejsze światło, patrzył, a ciężkie westchnienia raz po raz wyrwały się z jego piersi.

— Boże mój, Boże! — powtarzał.

Skończyły się zaśnieżone lasy, odsłoniło się pole, a na miejscu gdzie stał dwór Dubrowny, zajaśniał wysoki słup ognia, wazkie płomienie jak jaśkółki biegały wśród kłębow dymu, olbrzymia przestrzeń jeziora gorzała w blasku płomiennej luno, a po ogrodzie i wśród zabudowań oblanym jasnością pożaru, widać było zdaleka kręcące się jakieś figury.

Łódka gnała, a pan Nikodem nieprzytomny, ze strasznym wyrazem cierpienia i rozpacz na twarzy krzyczał.

— Bliżej, bliżej!

— Panoczek! — raptem odezwał się Sydor — to kozaki.

— Jezu miłosierny! — wykrzyknął pan Nikodem.

Sydor i Antos mimowoli zaczęli wstrzymywać

bieg łodzi, i stanęli naprzeciw płonącego dworu, a pan Nikodem zalamal ręce w rozpacz i patrzył na ten płomień złowrogi, który pożerał pracę jego całego życia, jego starań, wspomnienia jego młodości, gniazdo rodziny jego, cel życia.

— Boże com zawinił, że mię karzesz tak srogo — wymówił.

A dom jego gorzał w cichy wieczór majowy, a z trzaskiem płomieni dolatywały do uszu jego jakieś rozpaczliwe jęki, jakiś chychot piekielny i wrzaski.

— Rabują — powiedział Sydor.

A pan Nikodem stał w łodzi jak posąg cierpienia, cały obłany gorącym blaskiem pożaru; a od jasnej postaci jego, rysującej się na ciemnym tle lasu i nieba, był wyraz nieprzebranego cierpienia, wewnętrznej walki i zgrozy. W końcu wyciągnął obie ręce w kierunku połającego się dworu i głosem najwyższej rozpaczki zawołał:

— Bodaj was i panów waszych Pan Bóg na wielkim sędzie pokarał!

Wtem z brzegu dostrzeżono go, huknęły strzały, gwiznęły kule, a pan Nikodem zachwiał się, chwycił powietrza, i podchwycony przez przerażonego Antosia, runął na dno łodzi.

Antos z płaczem rzucił się na ciało ojca.

Z brzegu posypały się strzały.

— Uciekajmy panie! — krzyknął Sydor i całą siłą zaczął robić wiosłami. Maty przeczystają, pomiluj! — Ale Antos nie słyszał, z głośnym rykiem obejmując konającego ojca.

— Antos, dziecko moje — przemówił jeszcze pan Nikodem — błogosławie... opiekuj się matką i siostrą... powiedz im... powiedz... — i skonał.

A łódź leciała, nadprzyrodzoną siłą przerażonego Sydora parta, i zasuwała się w ciemność jeziora, aż znowu znikła za gęstą ścianą lasu, nad którym przelatowały złowrogi iskry pożaru, wśród kłębow gęstego dymu.

* * *

Dziadzio z Jankiem Zarudą siedzieli jeszcze na pniakach na tem samym miejscu, z którego pan Nikodem oglądał lunę, a za nimi stał Chwedor, i wszyscy patrzyli w tę stronę. Dziadzio wdychał.

— Który to już raz za mojej pamięci na tę biedną ziemię polską idą zniszczenia, klęski, a coraz one cięższe, bo coraz mniej w nas siły, a więcej rozbicia i nędzy. Płonęła ziemia polska w roku trzydziestym pierwszym, ale były wtenczas jeszcze skarby nieprzebrane, magnackie dostatki zapelniały tę ziemię, nad Wisłą stało wojsko nasze a w niem pełno napoleończyków jeszcze; żyły tradycje zwycięstw, bohaterstwo płonęło w twarzach, żołnierz rwał się do boju pewien zwycięstwa, orły polskie na polach wielkich bitew świeciły, sejm był, rząd był własny. Wodza tylko nie było. Generalowie i senatorowie nie wierzyli w potęgę narodu — zgubili. A potęga była, oj była! Tożto jak tutaj a na Litwie buchnęło powstanie, to ci jakby drugie wojsko stanęło. Ze dworów razem ze szlachtą posypały się do powstańczych obozów strzelcy, myśliwi, służba sforna a zbrojna, w moderunkach myśliwskich, nu koniach dzielnych, bo całe jeszcze stadniny były, złoto i ofiary posypały się do kas narodowych, i żeby znalazło się w onczas serce narodu, a ręka mocna u steru, zginąłby najazd mnskiewski. Bóg nie dal, wiara była u dołu, zwątpienie u góry — żołnierz bił się, choć prowadzony najgorzej i zwyciężał, generalowie traktowali o spój i łaskę. Zgubili i siebie, i wojsko i naród. Polskę wyludniono, najlepsi poszli na tulaczkę lub na Sybir, majątki pokonfiskowano, poznoszono klasztory, pokasowano szkoły, zniesiono statut litewski, a zamiast niego stał się obowiązującym rosyjski „Swod Zakonow“, zabito unią, zaprowadzono język rosyjski, dzwonki feldjegrów mikołajewskich zaczęły latać po ziemi litewskiej i wyrwać z łona rodzin ofiary. W Warszawie zasiadł vice-car Paszkiewicz i zaprowadził terrorizm mikołajewski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tkę szukania u księdza Kneipa ulgi w cierpieniach, zamiast szukania tej ulgi i pomocy we własnych krajowych lecznicach hydropatycznych. Nie mam dość słów nagany na ten nowomodny prąd, nagany nie tylko ze stanowiska patriotycznego, ale i ze stanowiska wiedzy społecznej i prostej logiki chłopskiej. Niech szersza publiczność, idąca ślepo na lep reklamy głośniejszej i — użyję łagodnego wyrażenia — owezarskiej, zechce zrozumieć, że cała ta praktyka *knajpowska*, będąc prawdziwą *knajpą* wodną, wywołuje usmiech politowania na usta nie tylko lekarzy, ale i ludzi obeznaných jako tako z literaturą medyczną a nie pozbawionych zdrowego rozsądku.

Niechże kneipiści raz przecież wiedzą, że jeśli śp. Pryszyński (Priessnitz) podejmując kurację starą jak świat, miał przynajmniej za sobą tę zasługę reklamowania systemu, to ks. Kneipp nawet i tej zasługi nie ma za sobą. Wszakże od półwieku posiadamy w Europie bogatą literaturę hydropatyczną, a setki pierwszorzędnych zakładów leczniczych w świecie leczą tą metodą od dawna, jeno nie po owezarsku (bo i takich zresztą nie brak), ale w sposób ujęty w ścisły system naukowy, oparty na długoletniej praktyce. Że ks. Kneipp i jego zwolennicy nie wiedzą o tem, to dowodzi tylko albo ich złą woli, albo kolosalnej ignorancji. Żdaje się wszakże, że cały ciężar winy spada tu raczej na zwolenników ks. Kneippa, niż na niego samego, dobrodusznego księdza.

KRONIKA.

Jako eksperci ze Lwowa do nieustaj. wieńskie ankiety przemysłowej, wyjeżdżają pp. Jan Krach z korporacji murarzy, Mich. Spożarski z korp. introligatorskiej, Mikuliński z korp. krawców, Niemczyński z tow. dostaw dla armii, Walichiewicz ze stow. wzaj. pomocy mieszczan lw., Cichciński z korp. blacharzy, Grabiński z korp. zegarmistrzów, Skarbek Ludw. ze spółki stolarzy i stow. stol., Ohly Ferd. z korp. kowali, Frühauf Wojc. ze stow. „Gwiazda“, Getritz ze „Skaty“, Porjes Szmerl z „Jad Charusim“, Adamowski Tom. z korp. rzeźników, Tkacz Jan z korp. rymarzy, Schirmer Józ. z korp. piekarzy, Janowski Aleks. z korp. bednarzy, Bednarski Szczes. z korp. drukarzy, radca Strzelbicki jako referent spraw korporacyjnych, Chołoniewski budowniczy. Z grona tow. druk. „Ognisko“ Józef Hudec, tow. robotników budowlanych „Ogniwo“ Żelazkiewicz, tow. robotn. ślusarskich Tabaczkowski i robotn. żydowskich „Jad Hachsuka“ Nacher Karol. Stow. „Zorja“ nie podało dotąd wybranego przez się eksperta.

Konkursy. Zarząd muzeum przemysłowego we Lwowie ogłasza konkurs na wykonanie projektu wewnętrznego urządzenia męskiego pokoju do pracy — na podstawie wzorów, mających wybitną cechę dawnych polskich mebli. Projekta przedstawiać mają: 1. Rysunki całości wewnętrznego urządzenia i załączenia męskiego pokoju, który co najmniej zawierać winien: biurko wraz z fotelem, szafę na bibliotekę, szafkę mniejszą na akta i korespondencję, kanapę, stół i sześć fotelików, mały stolik przed okno. Rysunki całości urządzenia pokoju przedstawiać winne: cztery ściany w projekcji ortogonalnej, sufit i rzut poziomy według skali 1 : 50. 2. Rysunki poszczególnych przedmiotów, stanowiących całość urządzenia pokoju, należy wykonać według skali 1 : 10 w trzech projekcjach ortogonalnych, tj. w rzucie pionowym, poziomym i bocznym z uwidocznieniem potrzebnych przekrojów. O bliższych szczegółach i warunkach tego konkursu dowiedzieć się można w urzędzie muzeum przemysł. Projekta nadesłane być mają do muzeum przemysł. miejskiego do 31. grudnia 1893 do g. 12. w południe. W początkach miesiąca stycznia 1894 r. odbędzie się ocenienie prac konkursowych przez komisję sędziów i rozdanie przyznanych nagród, poczem urządzona będzie wystawa nadesłanych projektów.

Zarząd bursy nauczycielskiej w Tarnopolu rozpisal konkurs na umieszczenie w swoim zakładzie 26 wychowanków. Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, świadectwo zdrowia i szkolne należy wniesić do zarządu na ręce p. Jana Brzeziny, prof. seminarjum, najpóźniej do 15. sierpnia br.

Awans w Banku krajowym. Dyrekcja Banku kraj. zamianowała adjunktami Nowickiego Maksym. i Królikowskiego Aloj., zaś asystentami: Wilusza Tad., Narajewskiego Włodz., Eminowicza Włodz., Reinera Jul. i Czaderne Karola.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników. Otrzymał pismo następujące: Gdy przez rozmaite pośrednictwa i pukania do naszych rajców i urzędni-

ków magistratu nie możemy doprosić się tego, co nam się należy z tytułu naszej współwłasności, podnosimy tę sprawę w drodze publicznej w przekonaniu, że głos publicznie podniesiony osiągnie pożądany skutek. Otóż, jak wiadomo, istnieje pod zarządem gminy miasta Lwowa fundusz pożyczkowy dla rzemieślników chrześc. i izraelitów. Fundusze te są prawie martwe, bo nie użytkowane tak, jak przy ich założeniu postanowionem było. Służyć one bowiem miały na poparcie drobnych przemysłowców, potrzebujących kredytu. Tymczasem pomimo nagromadzonej gotówki i wielu podań, pożyczki nie wiadomo z jakich powodów nie rozdzielają się, a proszący rzemieślnicy czekają niemal cały rok na pożyczkę. W takich warunkach nie jeden z przemysłowców woli już porzucić takie źródło kredytu i raczej na wysoki procent oddać się w lichwiarskie ręce, jak lata wyczekać na poratowanie się z własnego funduszu, zarządzanego przez magistrat. Smutna to farsa w naszym życiu społecznym. Wprawdzie my przemysłowcy mamy swój fundusz, ale pytamy kto go zużytkowuje. Rzucając nam tylko czasem okrucy na zatkanie gęby. *Jeden z przemysłowców lwowskich.*

Z krakowskiej stacji ratunkowej. W ostatnim tygodniu, tj. od 16. do 23. lipca włącznie, przypadków było 39, z tego ważniejsze: D. 22. bm. przyniosła p. W., w towarzystwie ajenta policyjnego, dziecko 2- lub 3-miesięczne, dziewczynkę, niewiadomego pochodzenia, oddane rzekomo na wychowanie. Dziecko było zagłodzone i miało znaki ogólnego znięcia się nad niem; polecono natychmiast udać się do szpitala św. Ludwika. Tegoż dnia wezwał pogotowie telefonem strażnik policyjny nr. 37 do Maryanny Proszek, lat 23, na ulicę Miodową, która w zamiarze samobójczym skoczyła z pierwszego piętra. Po przybyciu skonstatowano złamanie kości udowej u prawej nogi. Dano tymczasowy opatrunek i odwieziono chorą do szpitala św. Łazarza.

Z niwy fiskalizmu. Donoszą z Podgórza: Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu, wskutek nabycia na publicznej licytacji w Sądzie powiatowym w Wieliczce realności pod l. 36 w Ochojnie, zapłaciło 30. maja 1892 r. w urzędzie podatkowym w Podgórzu należność od aktu licytacji w kwocie 87 złr. 50 ct. wraz z przypadającymi odsetkami zwłoki. Już po skutecznym zapłacie otrzymało stowarzyszenie nowe wezwanie płatnicze o zapłacie tej samej należności, a wskutek rekursu od tegoż wezwania płatniczego powiatowa dyrekcja skarbu (oddział należności w Krakowie) decyzją z d. 2. grudnia 1892 l. 45.868 orzekła wprawdzie, że należność ta winna być zapłaconą, lecz równocześnie urząd podatkowy w Wieliczce rezolucją z 29. grudnia 1892 l. 6967, intymując powyższą decyzję, zawiadomił stowarzyszenie, że należność ta zapłaconą została. Tymczasem z końcem czerwca br. przyszedł do kasy stowarzyszenia woźny urzędu podatkowego w Podgórzu dla uskutecznienia zajęcia i oszacowania ruchomości z powodu rzekomego niezapłacenia należności od aktu licytacji realności pod l. k. 36 w Ochojnie, gdy mu jednak dyrekcja okazała kwity na zapłaconą należność, ten wskutek tego, nie spisawszy żadnego protokołu, wydał się. Ale na tem nie koniec. D. 12. lipca 1893 r. otrzymało stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu z urzędu podatkowego w Podgórzu uchwałę, rozpisującą licytację niby zajętej i oszacowanej kasy ogniotrwałej i wyznaczającą termin do odbycia tej czynności.

Wobec tego, nie chcąc dopuścić do licytacji, któraby na obliczyć się obecnie niedające szkody stowarzyszenie narazić mogła, nie pozostawało dyrekcji nic innego na razie, jak zapłacić powtórnie wymierzoną należność, co rzeczywiście w urzędzie podatkowym w Podgórzu uskuteczniłem zostało.

Teraz zaś w najlepszym razie trzeba będzie czekać całe lata, aż władze skarbowe zechcą wydać to, co po dwakroć nieprawnie pobrały.

Ułaskawienie. Cesarz ułaskawił małżonków Adama i Helenę Nawrot, skazanych wyrokiem krakowskiego sądu przysięgłego 27. kwietn. na karę śmierci za zamordowanie 4-letniego swego dziecka. Najwyższy trybunał skazał Helenę Nawrot na 18 lat ciężkiego więzienia, a Adama N. na 15 lat.

Również ułaskawił cesarz skazanych wyrokiem sądu przysięgłych w Suczawie za morderstwo i kradzież Wasyla Marczana, Al. Kreanga i Was. Kristuriana. Najwyższy trybunał skazał dwóch ostatnich na 20 lat ciężkiego więzienia, pierwszego zaś na 18. Powód dokonanego przez nich morderstwa, był następujący: Trzej wyżej wymienieni, wraz z niejakim Verarem, skradli parę wołów, zabili i mięsem się podzieliłi. Kradzież odkryto i Verar zobowią-

zał się zapłacić poszkodowanemu. Rzeczywiście też zapłacił 190 zł., resztę miał zapłacić później, atoli znikł bez wieści. Dopiero po kilku tygodniach znaleziono trupa jego w Suczawie. Dochodzenia wykazały, iż sprawcami byli 3 wyżej wymienieni, którzy też do czynu tego się przyznali. Motywem zbrodni była obawa, by Verar nie zaskarżył swych współtowarzyszy.

Z pod Aleksandrowa zamieszcza *Dziennik Poznański* następującą korespondencję: W lutym roku upłynął od przesłania przezemnie opisu wypadku, zasłanego na polowaniu w majątku Osno pod Aleksandrowem z tutejszym kapitanem żandarmerji, Iwanienko. Skutkiem pomieszczenia wymienionego artykułu w *Dz. Pozn.* otrzymał p. Iwanienko surowe nawiązanie, i to go na pewien czas uspokoiło. D. 20 bm. pani Iwanienko wyszła na spotkanie męża, powracającego z polowania, a dla skrócenia drogi poszła między szynami, co jest surowo wzbronione przepisami ministerstwa. W tym czasie maszynista Kondracki powracał z parochodem do remizy przez linię, po której szła pani Iwanienko. Maszynista dla ostrzeżenia pani kapitanowej użył świstawki, gdy to jednak nie pomogło, zwrotniczy Kowalski, będący wówczas w służbie, poprosił panią Iwanienko, aby ustąpiła z drogi, co też zrobiła przy użyciu ordynarnych epitetów. Została wszakże obrażoną, iż musiała ustąpić przed nadchodzącym parochodem. Za az też po spotkaniu małżonka użaliła mu się. Pan kapitan nie długo się namyślając, zaczął bić po twarzy zwrotniczego Kowalskiego, będącego w służbie, a kiedy tenże upadł, skopał go nogami. Nie było to jednak wystarczającą satysfakcją dla pana kapitana, zażądał bowiem od zawiadowcy wypędzenia Kowalskiego ze służby. Że zaś to się okazało trudnym, aby człowieka, sumiennie wykonyującego swe obowiązki służbowe, przeczem uratował żonę pana kapitana od przejechania, od służby uwolnił, przywołał kapitan owego zwrotniczego, a nawymyślawszy mu odpowiednio, oświadczył, że niedostatecznie włada językiem rossyjskim i że dlatego żądać będzie, aby go ze służby uwolniono.

Analogiczne zajście miało miejsce na początku bieżącego miesiąca pod Włocławkiem, a mianowicie przepisy obowiązujące są, aby z chwilą wyjścia pociągu ze stacji, drożnicy zamykali przejazdy na drodze. Jakoż pociąg wyszedł ze stacji Nieszawa, drożnik więc pod Włocławkiem zamknął przejazd. Wkrótce potem nadjechali dragoni z oficerem na czele. Oficer zażądał otworzenia przejazdu, czego gdy nie mógł wykonać drożnik, oficer pobił go szablą, oraz kazał zsiąść z koni dwom żołnierzom, aby bili drożnika. O tem żandarmi, ale nie p. Iwanienko, jako stróżę porządku, donieśli naczelnikowi sztabu. Że jednak oficer Rossjanin, a drożnik Polak, ostatni pewno będzie winien.

D. 21. bm. oficer pułku pruskiego w Ciechoćniku uderzył szpicerką w twarz ucznia gimnazjum. Uczeń, choć dziecko jeszcze, nie mógł znieść tej zniewagi i w kilka godzin potem na muzyce uderzył oficera w twarz. Napisano o tem ze sto raportów i pewnie będzie zwykły rezultat, że uczeń zostanie ukarany, a my będziemy winni, że jesteśmy Polakami.

Utonięcie. W uzupełnieniu naszej wiadomości co do utonięcia p. Cywińskiego z 2 parobkami dodajemy, iż w Płotyczach obok Kozowy, podczas jazdy na czołwie wskutek silnego wiatru i deszczu, zginął sam C. bez parobków. Zwłoki zostały natychmiast odnalezione. Pogrzeb odbył się 26. bm. przy współudziale całego sąsiedztwa i licznych zastępów ludu wiejskiego.

Państwo spadkobiercą. Zmarła w Ołomuńcu Franciszka de Tüzlott nie pozostawiła żadnych spadkobierców, wobec tego majątek jej, składający się z dwupiętrowego domu i papierów wartości 35.000 zł., przechodzi na własność państwa.

Trzykrotnie już z powodu słoty odkładana wycieczka Towarzystwa „Wzaj. pom. członków sztuki drukarskiej we Lwowie“ na dochód funduszu inwalidów wdów i sierot, odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. w lasku na „Pasiakach“ z nader urozmaiconym programem. Muzyka 55. pp., tańce, biuro korespondencyjne, floberty, bezpłatne losowanie (przeszło 100 doborowych fantów), wzlot balonu, ognie sztuczne itd. Początek o godzinie pół do 4. — Odbycie wycieczki oznajmią chorągwie wywieszzone z koszar m. straży ogniowej przy placu Cłowym i z kamienicy p. Klimka przy placu Halickim.

W drodze do Chicago spadł z pokładu statku holenderskiego „Astra“ p. Antoni Silewicz, właściciel dóbr pod Kownem i zabił się na miejscu. Silewicz udawał się do Chicago dla zwiedzenia wystawy.

Lekcje śpiewu będą obowiązkowe we wszystkich gimnazjach, progimnazjach i szkołach realnych w Rosji od początku nadchodzącego roku szkolnego. Specjalna komisja pracuje obecnie nad ułożeniem programu wykładów, które zajmą dwie godziny na tydzień w obowiązującym planie nauk.

Zjazd weterynarzy z gubernji Królestwa ma odbyć się na początku r. 1894. Głównym celem jego ma być utworzenie towarzystwa naukowego, wydawanie własnego organu, oraz założenie kasy pomocy dla wdów i sierot po weterynarzach, na wzór kasy takiej, istniejącej w carstwie.

Sprzedaż dóbr. Szlachecki bank ziemski ogłosił wykaz dóbr, przeznaczonych na sprzedaż przez publiczną licytację za nieopłacenie rat w terminie właściwym. Ogólna liczba przeznaczonych na sprzedaż dóbr w 47 guberniach wynosi 1,785, z których 95 otrzymało pożyczki od 100,000 rs. do 849,600 rs. Największa liczba obdłużonych dóbr przypada na gubernję połtawską — 198; następnie idą — kurska, orłowska, rjazańska i tulska, w których nawystawiono po 100 dóbr: dalej penzeńska, symbirska, charkowska, woroneńska, tambowska i saratowska po 70 i więcej dóbr.

Ludność Wazrawy. Według ostatniego urzędowego spisu ludności Warszawy, dokończonego z początkiem rb., Warszawa liczy 501,021 mieszkańców (239,852 mężczyzn i kobiet 261,169), z garnizonem wojskowym zaś liczy 542,261 mieszkańców.

Rusyfikacja. Ministerjum komunikacji, jak donosi *Nowoje Wremia*, wydało w tych dniach rozporządzenie, aby wszystkie napisy w języku niemieckim na drogach żelaznych: mitawskiej, rysko-dźwińskiej, dźwińsko-witebskiej i rysko-tukumskiej usunięte i napisami w języku rosyjskim zastąpione zostały.

Hr. Ignatiew nabył dobra Rozkopane i inne po ks. Radziwille, położone w pow. skwirskim.

Olbrzymie lasy, należące do hr. Szembeka, a położone w pow. radomskim i żytomierskim, zakupił na licytacji, odbytej w Kijowie, bogaty kupiec Orenstein, który dał za nie 206,000 rubli. O wartości lasu może dać wyobrażenie ta okoliczność, iż, jak obliczono, grubych bali sosnowych można w nim wykopać 50,000 sztuk. Do licytacji stanęło ośmiu kupców.

Zamknięcie szkoły. Istniejąca oddawna w Warszawie trzyklasowa szkoła żeńska p. Joanny Nie-wiarowskiej została zamknięta.

Odebranie koncesji. *Praw. Wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych zawiadamia, że cofnięta została koncesja na wychodzącą w Warszawie pod redakcją magistra nauk matematyczno-fizycznych Aleksandra Czajewicza „Bibliotekę matematyczno-fizyczną“.

Kolonizacja żydowska. Niewielką pociechę ma baron Hirsch ze swoich kolonistów i administracji w koloniach Argentynie. Oto pełnomocnik jego pułkownik Goldsmith, po powrocie z Argentyny opowiada, że w koloniach zastał rabunek na każdym kroku. Tak np. w Moséville administracja zbiegła, zabierając całą kasę. W Entre Rios administrował Roth, który roztrwonił miliony, nie osiedlwszy ani jednego wychodźcy i nie zbudowawszy ani jednego domu. Goldsmith opowiada, że w Argentynie wszyscy, od kolonisty do Rotha, jedno tylko mieli hasło: grabież. W zarządzie kolonji w Buenos-Ayres równie działy się nieporządki. Potrzeba było dwu miesięcy czasu, aby księgi uporządkować i przekonać się, co zrobiono, a ile skradziono.

W gorącej wodzie kąpani! W praskim sądzie okręgowym odegrała się d. 22. bm. niezwykła scena. Dozorczeni domu i pewne małżeństwo w tymże domu zamieszkałe zaskarżyło się nawzajem o obrazę honoru. Podczas rozprawy małżeństwo wpadłszy w pasję rzuciło się na dozorczeni domu i groziło jej zabiciem. Sędzia i obrońca rzucili się między bijących się. Atoli w gorącej wodzie kąpany małżonek, nie sobie nie robiąc z nietykalności sędziowskiej, rozdarł sędziemu urzędową bluzę i począł go dusić. Z trudnością udało się ostatecznie obecnym wyrwać sędzię z rąk rozwścieżonego. Za brak zimnej krwi skazany został ów małżonek na 24 godzin aresztu. To go ochłodziło!

Zawalenie się wieży. Z Hanoweru donoszą, iż jedna z wież kościoła, przeznaczonego dla garnizonu, będąca w budowie, zawaliła się. Wieża była wysokości 40 metrów. Z ludzi zatrudnionych przy budowie nikt uszkodzonym nie został.

Zjazd niemieckich straży pożarnych w Monachjum zakończył się ćwiczeniami monachijskiej straży pożarnej w ten sposób, iż zamek Nymphenburg przyjęto jako palący się obiekt. Z austriackich delegatów straży pożarnej zaprosił ks. Ludwigo wicepre-

zydenta Berna moraw. Rohrera i Czerbaka po zamknięciu zjazdu na obiad galowy.

Zawalenie się trybuny. Smutna katastrofa wydarzyła się w Montreuil w czasie obchodu francuskiego święta narodowego. W ciągu uroczystości zawaliła się trybuna, zapelniona 10,000 widzami. Wiele osób śmierć poniosło na miejscu, setki odniosło rany.

Za obrazę majestatu został w Nowej Gradisce przyaresztowany belgradzki profesor Miletic. Toastował on w jednej z restauracji na cześć Wielkiej Serbji, przyczem miał popełnić obrazę majestatu. Aresztowanie profesora spowodował syndyk miasta.

Rozbicie bandy rabusiów. W tych dniach udało się tureckiej żandarmerji rozbić bandę opryszków, zostającą pod wodzą słynnego Osmana Kitzy. Herszt został zabity, jakoteż wielu z jego bandy. Ponieważ między ludnością istniał przesąd, iż „Kitzy kula się nie chwyci“, przeto władze tureckie zarządziły, by głowa herszta wystawioną była w Monastyrze na widok publiczny.

Mężczyzna kucharką. Oryginalna sprawa toczy się przed wiedeńskim sądem powiat. na Währingu. Jako oskarżony staje pomocnik cukierniczy, Albrecht Lackner. Oskarżony został, iż przez 7 lat, za kobietę przebrany, służył po rozmaitych domach za kucharkę, pokojówkę itp. Cały szereg osób wiedziało o tem, że Zosia — tak się bowiem nazwał Lackner — nie jest kobietą. Ojciec jego wprost opowiadał znajomym, na wypytanie się tychże o syna: „On służy za kucharkę na Währingu.“ Miejsce, w których „Zosia“ służyła w ciągu 7 lat, było 18. Ilekroć oddaloną została ze służby, tyle razy udawała się do biura wywiadowczego niejakiej pani Pitsch i tam nawet mieszkała wraz z innymi służącymi. Właścicielka biura wywiadowczego, staruszka sześćdziesięciokilkuletnia, przesłuchiwana, opowiadała całą historję ze szczegółami. „Znałam — mówiła — „Zosię“ jeszcze jako małego chłopczyka. Mając lat 17, był ciągle jeszcze pomocnikiem cukierniczym, a przecież to do rozpaczy może doprowadzić. Chłopak już wówczas pragnął zostać dziewczyną. Znał się doskonale na praniu, prasowaniu i innych czynnościach kobiecych. Była u mnie jedna służąca, on przed nią się zawsze skarżył i mówił, iż jako dziewczyna potrafiłby łatwiej na chleb zarobić. No i od tej dziewczyny kupił sobie stare suknie, przebrał się i tak z Albrecheika stała się Zosia. Przekłótł sobie uszy, zaopatrzył w kolczyki, a na szyję założył sznurek pereł. Sprawił sobie także i gorset, zesnurował się, no a braki — to już i tak zresztą wiecie panowie... Jak na dziewczynę, był bardzo ładny. Ach, jak ładnie „Zosia“ wyglądała w niedzielę! Gdy wzięła kaszmirową sukienkę, modny kapelusik, welonikiem sobie zgrabniutko twarz osłoniła... Na wszystkich robotach domowych znała się doskonale, tylko z szyciem szło jej trudniej. Raz nawet była „Zosia“ na balu i tam poznała jednego chłopca, któremu bardzo wpadła w oko. Zakochał się w niej po uszy i począł robić starania, by się z nią ożenić. Przyszedł raz nawet do mnie opiekun i wuj jego i wypytawali się, czy „Zosia“ jest porządną dziewczyną. Chłopak sam następnie przyniósł pierścionki zaręczynowe, ale wtedy „Zosia“ odpowiedziała, iż go nie chce i poszła na spacer z jego rywalem, tokarzem, z którym jeszcze była gorsza historia, gdyż skończyła się tem, iż mu „Zosia“ dała w... papę. Myśmy wszyscy — kończyła pani Pitsch — wiedzieli, że „Zosia“ jest chłopcem. „Zosia“ prosiła, byśmy jej nie zdradzali, no, o pocoż byśmy to mieli robić? To przecie nie jest nic złego.“ Cała ta historia wyszła na jaw w ten sposób: Urząd konskrypcyjny wystawił na imię Albrechta Lacknera kartę, by tenże złożył takse wojskową. Woźny szukał Lacknera i przy tej okazji odkryto „Zosię“ Zdaje się, iż „Zosia“ pożegna się już teraz raz na zawsze ze swymi garnuszkami.

Małżeństwa dzieci, bardzo rozpowszechnione w Ameryce, dają nader często do czynienia sądom. I tak np. przed niedawnym czasem stanęła w pewnej miejscowości przed sędzią pani Annie Ewald, licząca zaledwie 17 lat, i wniosła skargę przeciw swemu małżonkowi, także 17 lat liczącemu, za złośliwe opuszczenie jej. Małżonek się nie stawiał i dopiero policja musiał zostać sprowadzony. Przed sędzią oświadczył nieletni małżonek, iż jest mężem, by dać przyzwoite żonie utrzymanie, ale ona winna postępować tylko wedle jego rad, a nie słuchać podszeptów matki. Sędzia starał się pogodzić oboje, ale nadaremno, wobec czego skazał pana małżonka na płacenie żonie 5 dolarów tygodniowo jako alimentację.

Duchowni na bicyklach. Kardynał-arcybiskup Mechlinu zezwolił księżom dyccezji swojej używania

bicyklów. Pozwolenie rozciąga się i do używania krótkich do jazdy sukien.

„Gazeta Windthorsta“. Od 1. kwietnia rb. wychodzi w Teksas południowym dziennik, zatytułowany *Gazeta Windthorsta*. Organ ten drukują w jednej z kolonij niemieckich, nazwanej także od imienia zmarłego przywódcy centrum katolickiego w parlamencie niemieckim.

Międzynarodowy turniej szachowy odbędzie się w Chicago 25. września br.

„Freiland“ (wolna gmina). Dr. Teod. Hertzka, znany ekonomista austriacki i organizator kolonii „Freiland“ w Afryce która ma być założoną u stóp gór Kenia, ogłasza w imieniu komitetu, iż wysłannik tegoż uzyskał od rządu angielskiego przyrzeczenie, iż rząd angielski zupełnie żadnych przeszkód stawiać nie będzie zakładaniu gminy Freilandu u stóp Kenii, owszem przeciwnie na każdym kroku będzie pomocnym emigrantom. W tym roku ma wyruszyć pierwsza ekspedycja wzdłuż rzeki Tana. Ekspedycja ma założyć tam w odpowiednim miejscu stację i zbadać drogi, prowadzące do naznaczonej krainy. Pierwsza ekspedycja ma liczyć 40—50 ludzi. Koszta w wysokości do 1000 marek mają o ile możności z własnej pokryć kieszeni. O broń, przyrządy i oddział czarnoskórych postara się komitet. Ci zaś, którzyby dla przyjemności polowania lub podróży chcieli wziąć udział, składają 5000 marek, za co otrzymują zaopatrzenie w jadł i napoju na przeciąg 6 miesięcy.

Numer wczorajszy Kurj. Lw. z powodu rozsypania się czcionek na maszynie, nie mógł być ekspedjowanym na prowincję. Dołączamy takowy do numeru dzisiejszego.

Kłeska gradowa. D. 23. lipca w powiecie liskim, dotknięte zostały kłeską gradową gminy: Paszowa, Stańkowa, Ropienka, Nowosielce-kozićkie, Irzypol, Wójtówka i wiele innych. Grad dochodził 7 centym. długości, a 3 szerokości, oprócz tego zaś każde ziarno miało dokoła kolce na jeden centymetr długie, jak gdyby natura umyślnie sformowała tego rodzaju grad na większe zniszczenie pól polnych.

To też pod tym pasem gradowym zostały całym piony jare i zimowe zniszczone. Przytem woda tak wezbrała, iż z pól delikatniejszą ziemię sputkała zupełnie, publiczną zaś drogą w Ropience woda płynęła z pól na kilka metrów szeroko, a fale wznosiły się 30 ctm. nad poziom gościńca. Szkody są ogromne, niektórzy włościanie podali prośbę o komisję szacunkową w celu odpisania podatku gruntowego.

Jan Dybowski, znany podróżnik po Afryce, wyjechał do Chicago na wystawę kolumbijską.

Dla pogorzalców Husiatyna zebrał komitet ratunkowy w Tarnopolu, około 600 złr., które przestano na ręce reprezentacji miasta Husiatyna.

Ślub p. Eustachego Daniluka, zecera, syna redaktora *Młota* z panną Eleonorą Kaliczek, odbędzie się 29. bm. o godz. 8. wieczór w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Wykaz XXV. składek na budowę Domu Akademickiego w Krakowie. Od 6. czerwca wpłynęło: Kasa oszczędności bocheńska 20 zł.; magistrat m. Skawiny 10 zł.; M. Zahradnik, aptekarz w Jezierny, dalszy datek 20 zł., jako część czystego zysku ze sprzedazy kapsulek leczniczych swego wyrobu; prof. dr. Piekosiński i Robert Drobner po 10 zł.; Stanisław Nowina Kwiatkowski 5 zł.; A. Gramatykowa ponownie 3 zł.; Fr. Kröbl naddatek za bilet wstępu na wieczorek Kraszewskiego 2 zł.; A. Z. Górnisiewicz 1 zł. Dalej ze składek: prezes T. Baranowski 19 zł. (mianowicie: T. Baranowski i podpis nieczytelny po 2 zł., dr. J. Dymnicki, M. Medelsburg, H. Landau, H. Fritsch, M. Ehrenpreis, NN., Rittermann, J. Bober, E. Raver, NN., Schmaus, Merz, Ader, Z. Szancer, J. Przeworski, Schönfeld po 1 zł.); Z. Kowalski ponownie 10 zł. (L. Stasiński, K. Krzyżanowski, J. Glikson, Z. Mikutowski, dr. A. Gross, K. Śliwiński, L. Landau, dr. S. Eichhorn, dr. NN., NN. po 1 zł.); p. Stachiewiczowa ponownie 8 zł. (p. Stachiewiczowa 5 zł., M. Usz, J. Chadziński, T. Musz po 1 zł.); wreszcie część dochodu z wieczorku Kraszewskiego, urządzonego przez chór akademicki 8 zł. 30 ct.; połowa dochodu z przedstawienia teatralnego ze współudziałem p. Ireny Trapszówny, odstąpiona przez dyr. Gliksona 117 zł. 5 ct.; dochód czysty ze zwidzania kopalni wielickich d. 29. czerwca rb. 122 zł. 15 ct. i dochód czysty z festynu w parku Jordana w d. 9. lipca rb. 245 zł. 71 ct.

Na fundację im. Kościuszki urzędnicy stacji kolejowej w Ławocznem złożyli u nas 5 zł. 40 ct.

Na Tow. Szkoły ludowej złożono u nas zebrane podczas wycieczki „Sokoła” na wianki do Przemyśla 35 zł.

Składka. Profesorowie i docenci szkół rolniczych w Dublinach złożyli na moje ręce 13 złr. 10 cent. na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej”, jako pozostałość ze składek, na wieniec Lenartowicza, za co imieniem towarzystwa składam serdeczne podziękowanie. Pieniądże odesłano do głównego zarządu.
Zofia Blanthowa.

Muzyka wojskowa 33 pp. grać będzie dziś w piątek w ogrodzie Miejskim.

„Skafa” urządzi w niedzielę zabawę ogrodową, połączoną z przedstawieniem amatorskim. Początek o g. 4. po poł., przedstawienie o g. 8½ wieczorem.

Teatr. Dziś w teatrze letnim „Kuzynka” (Ma cousine), komedia w 3 aktach H. Meilhaca. Gościnnie występ p. Mieczysława Frenkla, artyści teatrów warszawskich.

Pogrzeb min. wojny bar. Bauera.

Już o 2½ z południa niezwykle o tym czasie panował ruch w mieście. Gromadkami dążono ulicami Kopernika, Sykstuska, ogrodem pojezuickim i ul. Grodecka w kierunku ku dworcowi. Inni, chcąc się mni j narażać na skwar słoneczny starali się ulokować przy ul. Karola Ludwika pl. Marjaekim i Bernardyńskim. Wojsko przeciągnęło o g. 3 przez miasto, by zająć naznaczone sobie miejsce. Ruch dorożek niezwykle. Publiczność zajmowała miejsca wzdłuż drogi, której miał przechodzić kondukt. Wielki plac przed dworcem zajmowała jeneralicja, oficerowie, reprezentanci rady miejskiej i władz z namiestnikiem Badenim na czele. Wzorowy porządek w rejonie kolejowym zawdzięczać należy w pierwszej linii naczelnikowi stacji p. Langemu. Z łoki zmarłego ministra spoczywały w budynku kolejowym położonym z lewej strony głównego pawilonu.

Przed budynkiem ustawiono dwie kompanie piechoty i 12 kaprali piech. z tarczami herbowymi zmarłego na ramieniu pod komendą porucznika. Punktualnie o 4 wyniesiono zwłoki min. Bauera i złożono na wozie pogrzebowym. Przed karawanem postępowały dwa wozy pełne wieńców, między którymi powszechną zwracał uwagę swymi rozmiarami i pięknosciami wieniec od arcyksięcia Salwatora, o szarfię białej i różowej i wieniec 11 korpusu o czarno-żółtej wstędze (wieńce sporządzone u zaszczytnie znanej firmy Kaczyński i Woliński). Przed karawanem niesiono na poduszce odznaki i insygnia honorowe zmarłego kask i szablę. Dalej postępował rydwan ze zwłokami, następnie rycerz na czarnym koniu.

Za zwłokami postępowała rodzina zmarłego: syn, wdowa, brat jej, i krewni a następnie jeneralicja, dygnitarze, reprezentanci władz i oficerowie. Pochód cały wedle programu rozpoczynały pułki ulanów, dalej postępowali strzelcy, artylerja, piechota 30 p. i muzyka tegoż pułku. Za konduktem postępowała muzyka 24 pp., pułk 24 i 55 obrona krajowa, oddziały sanitarne, treny i baterja artylerji. U końca rejonu kolejowego generał Bordolo oddał honory zmarłemu. Powoli posuwał się kondukt ul. ks. Leona Sapiehy a następnie Kopernika. Tłumy publiczności zajęły szkarpy wznoszące się przy kościele Marji Magdaleny i św. Łazarza. Obok poczty, jakoteż przy wejściu na ul. Karola Ludwika ścisł był niesłychany i nie obeszło się bez poszturkiwania. Plac Marjaeki jakoteż i Bernardyński zajęła publiczność nader szczelnie. Okna domów przyległych pełne publiczności. Przy skrajach ulicy Piekarskiej rozeszły się wojska dążące przyległymi ulicami przed omentarz. Na omentarzu również licznie zebrała się publiczność.

Po odprawieniu zwykłych ceremonji przemówił kapelan, prowadzący kondukt, w języku niemieckim, wielbiąc zasługi zmarłego, poczem piechota i artylerja oddała salwy.

Tłumnie wracała publiczność ul. Piekarską z powrotem, wojska zaś część ul. Łyczakowską, część zaś ul. św. Piotra i Pawła a następnie Kuchanowskiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Szczawnica 27. lipca. Wczoraj ukonstytuował się oddział pioniński Towarzystwa Tatrzańskiego. Na razie zapisanych 60 członków. Prezesem wybrano dra Ściborowskiego, zastępcą tegoż Feliksa Wiśniewskiego. W piątek święcenie sztandaru i flotyli dunaj-

cowej. Nazajutrz wielka wycieczka do Czorsztyna i powrót wodą. Pogoda wyborna, ustalona.

Wiedeń 27. lipca. *Tagblatt* Szepsa donosi, że traktat austriacko-rosyjski został już zawarty. Rosja ofiaruje Austrii dla jej artykułów przemysłowych, te same korzyści, co Francji; natomiast wprowadzonym zostanie do Austrii zboże rosyjskie po tej samej taryfie celnej, co z Austrii do Niemiec. Rosja z Niemcami nie będzie podobno więcej traktowała. Rokowania te prowadził w tajemnicy ambasador Wolkenstein w Petersburgu. Traktat handlowy przedłożony zostanie na sesji jesiennej parlamentowi do zatwierdzenia.

Nominacja nowego ministra wojny nastąpi dopiero w jesieni, tymczasem zastępcą będzie ministra wojny baron Merkl.

Polit. Corr. donosi, że cesarz ustępującemu ze swej posady ambasadorowi francuskiemu p. Decrais nadał wielką wstęgę orderu św. Szepeana.

Stambuł 27. lipca. Zaprowadzono 5-dniową kwarantannę na wszystkie okręty i towary, przybywające z zatoki neapolitańskiej.

Obiega tu pogłoska, że w Smyrnie skonstatowano kilka wypadków cholery, którą zawlecił okręt francuski. Rada sanitarna nie otrzymała o tem żadnego urzędowego raportu. Okręty udające się do Egiptu i do Arabii nie przyjmują żadnych podróży do Smyrny.

Paryż 27. lipca. Z Saigona donoszą, że admirał francuski postanowił obsadzić wszystkie wyspy w zatoce Siamskiej.

Londyn 27. lipca. Kanonierka angielska „Plover”, znajdującą się obecnie na wodach chińskich, otrzymała rozkaz popłynięcia do Siamu celem wzmożenia tamtejszej eskadry angielskiej.

Kraków 28. lipca. Rada miejska 33 głosami na 39 głosujących oddała przedsiębiorstwo teatralne na lat 6 Tadeuszowi Pawlikowskiemu; Glikson otrzymał głosów 5.

Wiedeń 28. lipca. Suplent gimnazjum jarosławskiego, Mich. Wagilewicz, mianowany został głównym nauczycielem seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu.

Ankieta przemysłowa. Na wczorajszym posiedzeniu ankiety przesłuchani zostali eksperci robotnicy: Stan. Borowiecki, Franc. Lyszczaez, Jul. Kozłowski, Andr. Piesch, Winc. Berezynski, Mesebulim Luwisch, Józ. Sachs, Edw. Krupka, Jul. Serkowski i rada magistr. krakow. Stan. Szymkiewicz. Niektórzy z ekspertów przedstawiali smutne położenie robotników u majstrów. Robotnicy dawali na pytania odpowiedzi w duchu socjalistycznym.

Lekarz prymarjusz r. Edm. Neusser ma zostać powołany do Sofii celem zorganizowania fakultetu medycznego.

Dzienniki wczorajsze potwierdzają wiadomość o zawarciu rosyjsko-austriackiego układu handlowego.

Gielda. Akeje kredytowe 334-12, renta majowa 97-30, węg. renta złota 115-45, rubel 130-25.

Praga 28. lipca. Wczoraj rozpoczął się tutaj proces przeciwko 54 robotnikom z powodu ostatnich znanych zająć.

Linc 28. lipca. Według doniesienia tyrolskiego *Volksblattu* ma nastąpić rozwiązanie Izby posłów. Hr. Taaffe ma z powodu słabości ustąpić. Po nowych wyborach ma zostać utworzoną nowa konserwatywna większość.

Paryż 28. lipca. Rząd uchwalił przy regulacji kwestji siamskiej nie znosić żadnej obcej interwencji.

Londyn 28. lipca. Ukończone śledztwo skonstatowało, że winnym zatonięcia okrętu wojennego „Wiktorja” był tylko wiceadmirał Tryon, który przy katastrofie utonął.

Rząd podniósł we Wiedniu żywe reklamacje, domagając się, ażeby przed wydaniem zakazu wywozu siana zawarte kontrakty dostawy zostały wykonane.

W Izbie lordów oświadczył lord Rosebery, że Anglja czyni starania, ażeby Francja blokady w Siamie nie wykonała.

Humorystyka.

Z Muchy:

— Aha, a wczoraj wujek nalepił do albumu takie dwie śliczne marki...
— Aha, a u nas wczoraj był komornik i nalepił na wszystkich meblach także śliczne marki...

Adwokat i lekarz.

Czem więcej adwokatów, tem proces dłuższy;
Czem więcej lekarzów, tem proces krótszy.

Z Kolców.

Z prądem mody.

— Stróżu, a gdzie to się obraca wasza żona?
— Ona, proszę łaski pana gospodarza, bawi na letniem pomieszkaniu?
— Na wsi?
— Nie wsadziłem ci ją na strych, żeby sobie bez dynamik typanęła świeżego powietrza.

Taka moda.

Z jakich przyczyn noc wczorajszą —
Pytasz, drogi przyjacielu,
Przepędziłem po za domem
I przespalem się w hotelu?

Z bardzo prostych — takie bowiem
Dziś fatalne czasy mamy,
Ze, choć godzin trzy dzwoniłem,
Nie wpuszczono mnie do bramy.

Jakto? pytasz, przyjacielu —
Tak to dzisiaj jest, mój panie:
Bo „wielmożny” stróż wyjechał
Na swe „letnie pomieszkanie”...

Objawy lata.

— No, chwala Bogu, lato już się zaczęło na dobre...
— Z czego pan wnosisz?
— Z bułek, w których napotyka się... już muchy pieczone...

W restauracji.

— Garson, cóż to za hałas przeraźliwy!.. Wyrzuc mi natychmiast tego gościa, co tak wrzeszczy...
— O, nie mogę, proszę pana, bo to hałasuje właśnie sam pan gospodarz...

Z cyklu „on i ona”.

Jak sen uroczy płóto im się życie,
Od świata zdala żył sobie skrycie,
On patrzył na nią wioząc w wiecznym zachwycie,
I za tę czułość był płacon sownie...

Zazdrość im obca, co, jak płomień bucha,
W jedność złączyli wielkość swego ducha...
Więc im nieznan: grzechy albo skrucha...

On był niemowa, a zaś ona — głucha!...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan zasiewów w Galicji wschodniej. Pogoda nie zmieniła się. Były pewne przerwy, które umożliwiły zebranie części siana i koniezu — ogół jednak relacji zawiera skargi na ciągle trwającą słotę i na coraz gorsze z każdym dniem widoki na zbiory. W innych latach rzepak o tym czasie już był zebrany i młócony — tego roku dopiero w jednej miejscowości we wschodniej Galicji rzepak zebrano. Gdzieniegdzie daje się w tych resztkach rzepaku dostrzedz niejaki polepszenie, pomimo tego jednak nie można się nigdzie więcej z morga spodziewać, niż 3 q.

Stan pszenicy jest jeszcze ciągle przeważnie zadowolniający, skargi jednak na rdzę (wprawdzie jeszcze ciągle tylko na liściu) powtarzają się coraz częściej. Niezmiarka występuje także silnie; dotychczas sygnalizowano ją z okolic Tarnopola, obecnie dostrzeżono ją w okolicy Jarosławia, Dubiecka, Mościsk, Sambora i Czertkowa. Na bardzo wielu łanach pszenica wylęgła, w skutek czego jest powszechne mniemanie, że zbiór da wielką ilość słomy, mało zaś ziarna.

Spóźnione co najmniej o dwa tygodnie żniwo żyta da stanowczo gorsze rezultaty, niż pszenica. Zewsząd skarżą się to na rzadkość, to na wiele pustych kłosów, wreszcie na wylęgnięcie. Stan owsa i jęczmienia jest stosunkowo lepszy niż innych zbóż, ale wygląda w wielu miejscach żółto, a zgnilizna od spodu, na łanach niżej położonych, występuje bardzo wyraźnie. Groch, bób, są przeważnie gęste i rosłe, ale kwitną słabo. Tatarka jest słaba w skutek wielkiej wilgoci i niezwyčajnego zachwyszczenia. Kukurudza prawie bez wyjątku jest bardzo słaba, najlepsza zasługuje zaledwie na nazwę średniej. Pomimo trudności wykonano prawie wszędzie pracę około płodów okopowych, szczególnie około ziemniaków. Zaczynają one kwitnąć, z tą wiadomością jednak łączy się najczęściej wiadomość o rozszerzającej się zgniliznie. W skutek ciągłej słoty kwestja paszy staje się z dnia na dzień aktualniejszą. Z obecnych sprawozdań stanowczo wywnioskować można, że gatunek paszy będzie bardzo zły, ilość zaś wobec wielu zalanych i zamulonych łąk nie wielka. Znane nam wydatki konieczny chwieja się pomiędzy 7, 12—20 q na morg. Wiadomości o stanie chmielu są rozmaite.

Zbiór owoców, a mianowicie wiśni i czereśni, wypadł słabo, obfity bowiem owoc zgnił z powodu wilgoci, albo opadł przedwcześnie.

NADESLANE.

Przez wzgląd, że niektóre łaskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie niedochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, **upraszam tedy Szanownych mych odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, łaskawe zlecenia adresować tylko do firmy**
Alojzy Hübner
 Skład farb i materiałów Lwów Rynek 1. 38.

Dr. Kazimierz Podlewski

spec. chorób skórnych i wenerycznych, mieszka obecnie ulica Chorążczyzny 1. 16.
 Ordynuje od godz. 11-12 i od 3 do 5.

Dr. JÓZEF SOCHANSKI

mieszka obecnie ulica Pańska 2.
 ord. od 9-10 i od 3-4 po południu.

Dr. BOGUMIŁ BIENKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9-1 i od 3-6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Dr. Karol Stanowski

po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy ulicy Sykstuskiej 1. 19. od godziny 3-5.

Dr. A. Gońka

lek. dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1. w domu Wgo Mikolascha l. p. i ord. od 9-1 i od 3-5.

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwaschu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkometry mikroskopy, lupy, kompas, rajsaćki, taśmy miernicze, plony, libele, manometry itp. Urządzenie drzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Z DOGMATEM.

Powieść przez Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

— Powtórzysz mi to po dzisiejszym obiedzie o siódmej. Ty nie masz jeszcze wyobrażenia o tem życiu, jakim żyjemy. Gorące ono, prawda, pełne nerwowych wzruszeń, ale jakie rozkoszne? Upaja, a skoro raz upoi, oho! bratku, jak alkoholista powrócić musi do tego samego kieliszka nie raz i nie tysiąc razy, tak ty do niego powrócisz.

— Ty nawet nie masz pojęcia na przykład, co to są oczy cudownej Emy Niszteter, panny wykształconej, pięknej i dobrze zbudowanej. Ile te oczy napędziły już ojców koncesyjek kolejowych, mój bracie?... To aż strach pomyśleć. Takie oczy warte więcej od całego majątku Rotszyldów.

— Znam je!
 — Znasz oczy Emy Niszteter w naturze... i nie zachwycasz się nimi? Człowieku, idź do okulisty, niechaj zdejmie z oczów tych katarakte...

— Widziałem ją na fotografii u Alfonsa.
 — Fotografuj! bracie, to bluźnierstwo natury; żaden fotograf na świecie nie jest zdolny pochwycić tego rzutu jej oka, który od razu czaruje na okół wszystko i wszystkich.

— Widać, że i ciebie oczarował.
 — Wnioskujesz tym razem dobrze.

— I na cóż ci się to przyda?
 — Kto wie, może te oczy dadzą mi także koncesyjek parę.

— Myślisz się z nią ożenić?...
 — O co do tego, to rzecz inna, nie chcę być głupcem...

— Małżeństwo swe z tą kobietą uważasz za niemożliwe...

— A niech Bóg uchwali, coż jest niemożliwego na świecie dla człowieka, posiadającego spryt, głowę na karku i siłę woli?...

— Więc?...
 — A!... chcesz wniosku? Dobrze, otóż ci powiem, dobrze jest mieć taką córkę, taką siostrę, taką bratową w interesach, uważasz, powiedziałem bratową, ale nie żonę. Żona, to widzisz nadto wielka odpowiedzialność, to na to źle ludzie naszego stanu patrzy, to wchodzi w granice nieuczciwości kupieckiej.

— Straszny jesteś, mój bracie!
 — Oh! używasz wyrażen Zuzi, nie bądźże parafjaninem. No, podjadłem sobie... zostawiłem w żołądku jeszcze miejsce dla obiadu pana Nisztetera. Zobaczymy tam pannę Emę, ale wiesz, jej oczy nawet i na gust podniebienia wpływają. Ale, ale, a nie masz tam też wiadomości o Ryszardzie; w wolnych chwilach od zajęć myślę i o nim także i jego w naszym wielkim spożytkujemy interesie...

— W jakim interesie?
 — W tym, który ci dzisiaj proponuje Niszteter; uczonych, historyków, literatów i dziennikarzy tam także potrzeba. Och, ty nie wiesz, jakich sił nie umie spożytkować to złoto, którym tacy jak ty idealisci, gardzą. He, he, he, chłopczyku kochany, dzieciak z ciebie. No, więc nie mi niepowiesz o Ryszardzie?...

— Owszem, kończy studja w Wiedniu!
 — A potem!
 — Będzie pisał ładne książki, przerezucał stare szpargały, może sobie na to pozwolić, wszak ma tyle co i my, a w każdym razie, gdyby i to stracił, kącik ciepły w Grzędach, doskonałą bibliotekę, a jemu to wystarczy.

— Tak, i zostanie szczerem bibliotecznym, wygodna sytuacja. Nie, nie, poczekaj i na Ryszarda przyjdzie kolej, pomyślimy o nim.

Józef mówił to, dopijając już ostatnią kroplę likieru po kawie.

— Ale! ale! zapomniałem, że jeszcze przed obiedem mam się zobaczyć z adwokatem w interesie Ram & Comp. Muszę cię więc pożegnać, kochany braciszku. Przejdź się po bulwarach od Madlaine do Bastylli, cudowny spacer. Pomyśl nad tem wszystkim co ci powiedziałem, powietrze doda ci jasności myśli, a skoro znajdziesz się na obiedzie u największego potentata finansowego, nie zapomnij stać na wysokości swej potęgi i swego sprytu. Nie dajże się mu oszukać. No, zresztą ja tam będę, gdyby było coś do zaznaczenia, patrz na mnie, dam ci znak odpowiedni, wtedy proś o czas do namysłu, zastanawiaj się lub coś podobnego, ale słowa nie dawaj, interesu nie kończ, inaczej zarzniębys się sam własną ręką, jak zarzyna majster rzeźnicki cielę.

— A! a! jeszcze pięć minut, a byłbym się spóźnił — zakończył Józef, rzucając garsonowi pieniądze na podany rachunek i chwytając za kapełusz. — A rivedergi... mio caro, biegnę — do widzenia.

Kazimierz pozostał sam i znów go dreszcz dziwnego smutku objął swoim uściskiem.

Tyłu wrażeń przykrych a smutnych nigdy jeszcze w swem życiu nie zaznał. Nie usłuchał rady brata, na świeże powietrze nie wyszedł; pozostał w restauracji, zapalił cygaro, oparł głowę na dłoń i puścił wodze myślom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 27. Lipca 1893.	dzi-siejsze	z dnia poprzed.
Alpine	53 70	
Akcje węgierskiego banku kredytowego	416 00	
„ Banku anglo-austrjackiego	150 50	
„ Unionbanku	249 00	
„ kolei Karola Ludwika	219 25	
„ kolei północnej	287 00	
„ kolei południowej (Lombardy)	103 75	
Losy tureckie	48 70	
Akcje kolei państwowej	304 25	
„ Lwowsko-Czerniow.	257 25	
Galic. propinacja	97 60	
Losy komunalne dew.	175 00	
Akcje Towarz. Turcoj. zarządu tytoniu	186 00	
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893	97 10	
Elbethal	233 75	
Akcje Banku dla krajów koronnych	245 60	
Renta węgierska złota 4 proc.	115 55	
Akcje Bankverein	121 50	
Rosyjski rubel papierowy	130 75	
Węgierska renta koronna	94 50	

Lwów, z Izby handlowej, 27. Lipca 1893.

	płaca	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	218 00	221 00
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 zlr. w. a.	256 00	259 00
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	380 00	
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 zlr. w. a.		215
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l.	101 00	101 70
„ „ „ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	110 00	110 70
„ „ „ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	100 10	100 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 proc. w. a. l. emis.	98 00	98 70
„ „ „ „ 4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	98 00	98 70
„ „ „ „ 4 i pół proc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 70
„ „ „ „ 4 proc. w. a. los w 56 lat.	98 30	99 00
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. zakł. kred. włośc. w likwidacyi (dawniej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacyi 6 proc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
Obligacji za 100 zlr.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	—	98 60
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	97 90	—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 25	—
Oblig. komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. l. em.	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji	105 00	—
Pożyczki kraj. „ „ 6 proc. w. a.	100 30	101 00
„ „ „ „ 4 i pół proc. w. a.	96 80	97 50
Pożyczki krajowej 4 proc. w. a.	96 90	97 60
„ „ „ „ 4 proc. koronnej	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	28 00	25
„ Stanisławowa	39 00	42 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleonor	9 85	9 95
Pół imperjal	10 00	0 00
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 32 00
„ „ papierowy	1 30	1 31 00
100 marek niemieckich	61 05	61 70

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. Lipca b. r.
 HOTEL ŻORŻA. A. Cielecki z Porchowy, J. J. Romaszkan z Bukowiny, A. Wiszniewski i A. Witkowski z Wiednia, St. hr. Tarnowski z Sniatynki, F. Grünfelder z Frankfurtu, W. Mellersberg i K. Eutz i A. Nyiri z Wiednia.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
	pospieszne	osobowe	pospieszne	osobowe
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6:01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9:06	1:08
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:36
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2:48	10:02	9:46	6:21
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	—	2:34	9:46	9:21 5:55
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51 7:11
Z Kimpolunga	10:11	—	7:59	—
Z Radowic	10:11	—	7:59	7:11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	7:11
Z Nowosieli	—	—	—	7:11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	7:11
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12:51
Z Bełzca	—	—	—	5:26
Ze Sokala	—	—	8:16	5:26
Z Ławocznego, (Peszty, Miskolca, Szerensa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08
Ze Stryja	—	—	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	9:52	—
			2:38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11 7:36
Do Warszawy	—	10:41	5:26	7:36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5:26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8:01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:41	5:26	—
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6:44	3:20	10:08	11:11
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze	—	6:56	3:32	10:40 11:33
Do Suczawy	6:56	—	10:36	3:31 10:56
Do Buczacza przez Halicz	6:56	—	—	3:31
Do Husiatyna przez Halicz	6:56	—	—	10:56
Do Słobody rungurskiej kopalni	6:56	—	10:36	10:56
Do Nowosieli	6:56	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:56	—	—	—
Do Radowic	6:56	—	10:36	10:56
Do Kimpolunga	6:56	—	—	—
Do Sokala	6:56	—	—	3:31
Do Bełzca	—	—	9:56	7:21
Do Stryja i Borysławia	—	—	9:56	—
Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Szerensa, Miskolca, Peszty i Chyrowa)	—	—	7:21	8:01
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10:26	8:01
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10:26	—
Do Stryja	—	—	3:41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
 Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 85 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

L. 2236.

Licytacja kopytkowego w Buczaczu.

Celem wydzierżawienia na czas od 20. sierpnia 1893. do 19. sierpnia 1896. prawa poboru myta kopytkowego w Buczaczu na 8 rogatkach przy drogach wjazdowych do miasta Buczacza, położonych, odbędzie się w kancelarii Wydziału powiatowego w Buczaczu dnia 8. sierpnia br. od godziny 10. rano do 12. w południe licytacja ofertowa i ustna. Cena wywołania na wszystkie powyższe 8 (ośm) rogatek wynosi 5.000 złr. wa., którą kwota równa jest dotychczasowemu czynszowi dzierżawnemu z kopytkowego na rogatkach powyższych pobieranemu. Oferty pisemne wniesione być mają do Wydziału powiatowego najdalej do 8. sierpnia br. 10. rano. Jako wadium ma być złożone 500 złr. wa. w gotówce lub papierach wartościowych. Bliższych wiadomości, co do innych jeszcze warunków licytacyjnych dzierżawy zasięgnąć można w kancelarii Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Buczacz dnia 25. lipca 1893.

Prezes:

Dr. Jan Bołoz Antoniewicz.

HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY Jana Riedla

we Lwowie



połącza najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3. Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i ofertowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.65 i 2. ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.40, 2.60 i 3.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95 i zł. 1.10.

Półkoszulki z kołnierząmi 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80.

Chustki płocienne, tuzin po zł. 2.40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe po 60, 90 do zł. 1.40.

Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgii i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Kościelna 1. (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarium umiarkowane.

W zakładzie kąpielowym

»DIANY«

kuracja hydropatyczna

ściśle do wymogów lekarskich zastosowana, poleconą być może wszystkim, którzy ją potrzebują.

Bolesław Cybulski

plac Marjański we Lwowie

połącza: Lodownie pokojowe, maszyny amerykańskie do robienia lodów, maszyny do siekania mięsa, maszyny do tarcia migdałów. Samowary rosyjskie mosiężne, tombakowe i niklowe, Wagi dziesiętne, balanzowe i zegarowe wielki wybór okuć do drzwi, okien, pieców i kuchni.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA-

Cena fiaszki 1 złr. - W składzie materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego przy Magistracie w Mikołajowie z obowiązkiem oglądacza mięsa i bydła na rzeź przyprawadzonego, oraz wszelkich do weterynarza w myśl istniejących ustaw i przepisów należących obowiązków, rozpisuje się niniejszym konkursem.

Panowie dyplomowani weterynarze, ubiegający się o tą posadę, zechcą wnieść podania do Magistratu tutejszego do końca sierpnia 1893 należyście udokumentowane. Posada ta połączona z roczną płacą 300 zł. nadana zostanie prowizorycznie.

Magistrat kr. miasta.

Mikołajów n. D. niestrem 20. lipca 1893

burmistrz Mickiewicz.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Hotel Garni pod »TRZEMA KORONAMI«

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Rury żelazne, mufy łączniki i t. p. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (na przeciw Katedry). Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji.

Najstarsza firma Franciszka Urdki (ojca) ul. Krakowska 1. 15. uwiadamia Szan. P. T. Publiczność, że ma na składzie wielki zapas słoniny młodej wędzonej w większej ilości od 60 do 64 cm. za klg. Także smalec świeży i biały własnego to pienia również w większej ilości po 65 ct. za klg. Przytem poleca wszelkie wędliny w zakres masarstwa wchodzące świeże i doborowe po cenach najumiarkowańszych. Dla handlu i restauracji po znacznie niższych cenach. 960

Rower angielski zupełnie nowy z gumami poduszkowemi z przyborami blatarnią i dzwonkiem z powodu wyjazdu za 120 zł. do sprzedania u dozorcej domu Kołataja 1.

Domu praktykantów z dobrego domu znajdzie umieszczenie w handlu Karola Paratinkiewicza w Przemysłu. 931

Poszukuje się agenta na prowincję za stałą pensją i prowizją. Również znajdzie pomieszczenie inkasent w miejscu mogący złożyć kaucję. Przy obu posadach pożądana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie oraz wykazanie się dobrmi świadectwami z dotychczasowej czynności. Bliższej wiadomości udzieli z grzecznością adm. Kurjera Lwowskiego. 144

Handel korzenny Karola Bojaka poszukuje pomocnika i praktykanta.

Kamienica piętrowa z ogrodem do sprzedania ul. Sakramentek 14. 973

Nauczycielki, bony, francuskie znajdują umieszczenie w biurze Antoniny Wereszczyńskiej Lwów Wąłowa 12. 977

We wtorek d. 25. b. m. wieczorem zgubiono w przechodzie ulicami Ossolińskich, Słowackiego, złoty zegarek o jednej kopercie z łańcuszkiem niklowym. Rzetelny znalazca zechce oddać go do Adm. Kurjera Lwowskiego gd. otrzyma stosowne wynagrodzenie. 981

Poszukuję dzierżawy apteki w większym lub mniejszym mieście za raz lub od 1. października br. Zgłoszenia proszę łaskawie przelać pod adresem: Biliński aptekarz w Żegiestowie miejsciu kąpielowem. 731

Gospodarz w średnim wieku, żonaty ukończony z szkołą rolniczą Czernichowską 23 lat mający praktykę po większych majątkach, poszukuje zaraz do objęcia posady. Łaskawie zgłoszenia pod lit. K. M. poczta Caudex. 980

Zgubiono oksydowany zegarek damski w ronizie ogrodu jezuitckiego dn. 24 bm. przed południem. Rzetelny znalazca raczy się zgłosić przy ul. Kraszewskiego 1. 15. I. p. drzwi Nr. 2. gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 982

Po znanych niskich cenach kołdry szyte, materace, poleca magazyn Knauera Lwów. 688

Zmiana lokalu od 1. Sierpnia 1893. Centralne biuro pośrednictwa w sprawach handlowych i przemysłowych, również dostarczaniu Guvernante, bon, ofcjalistów prywatnych i wszelkiej kategorii stug, przenosi się z Trybunalskiej Nr. 1. na Rynek Nr. 29 Androlego kamienica. 954

Handel win delikatesów Tadeusza Cieślińskiego w Przemysłu przyjmie dobrze wychowanego chłopca na praktykanta. 826

KASY OGNIOTRWAŁE

z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej SZYMON DEGEN Lwów, Sykstuska 19.

Sprzedam Realność cena 3800 dochód 800. Wiadomość Zieliński w głównej trafice ul. Halicka.

Zakupię po A. Mańkowskim wszystkie stare wina węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, prawdziwe koniaki, rummy, araki, miody, rozmaite likwory, nalewki, rosolisy, wódki, octy francuskie i t. p. Sprzedaje takowe po znacznie niższych cenach w moim handlu we Lwowie przy ul. Krakowskiej 1. II Karol Bayer.

Buldogi prawdziwie angielskiej rasy do sprzedania. Łyczaków 124. 922

Najpraktyczniejsze, najłżejsze i najtańsze ze wszystkich znanych systemów patentowane siewniki Meichara sięjące na każdym terenie bez regulowania skrzyni. Udoskonalone, ziarna niekalejące młocarnie, karbowanymi stalowymi cepami, Kiełaty, wialne, sieczkarnie z gwarancją znakomitego własnego wyrobu poleca Michał Dornwald w Przemysłu. 827

Znakomite ciasta, codziennie świeże Badyjanki do herbaty funt 60 ct. Cukry deserowe funt 1 zł., karmelki funt 60 ct. etc. kaźdoczennie w cukierni Czesława Schneidra przy ul. Batorego 1. 32. 671

Mleczarnia przy placu Szwajcarskim 1. 10. naprzeciw ulicy Piętarzkiej poleca Szanownej Publiczności nabiał wszelkiego rodzaju, najlepszą kawę i herbatę a względnie wzorowo prowadzoną kuchnię, gdzie wydają obiady i kolacje. Abonament na obiady i kolacje w lokalu, jakoteż do domu zryjmuje po najniższych cenach. Z poważaniem K. Netuschill. 667

Osoba młoda, inteligentna, chlubne polecenia, obeznana dokładnie wychowaniem dzieci, znająca się dobrze na gospodarstwie, kuchni, pieczywie i szyciu, poszukuje na tych nast posady u wdowca inteligentnego. Adres. Władysława post. res. kot. myja. 965

4 parcele budowlane sprzedawane scieciel Franciszkańska 15. 969

Do sprzedania z powodu familijnych w jednym większym mieście w Galicji gdzie dużo wojska, wraz z zapasami kawiarnia restauracja i cukiernia z dużym gościnnym ogrodem. Bliższych informacji w Cukierni Zimmera Akademicka Lwów. 967

Ogłoszenie. Chłopczyk zdrowego ładnego 2 1/2 roku, wyjeżdżając na ocean oddam na własność. Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod adresem: Albin 2 1/2 post. rest. Nowy Sącz miasto. 758

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie. 961

Gospożyno i teps. eg. z dobrmi poleceniami, znająca się dobrze na kuchni i prasowaniu znajdzie zaraz umieszczenie w domu w mieście powiatowem składający się z jednego mężczyzny i dwóch stug. Zgłoszenia pod A. B. adm. Kur. wowskiego. 853

Uzdolniony maszynista poszukuje posady zaraz. Adres: Maszynista post. rest. Stanisławów. 942

Cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie, poszukuje uzdolnionego Subjektu. 916

Z powodu wyjazdu przedsiębiorstwo (krawiectwo damskie) ze stałą klientelą, pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość: Plac Akademicki 1. 2. II. p. drzwi Nr. 8. 948

Bryndza majowa-górska faska 5 kl. 2 zł. 28 ct. Buljon po 10 zł., 7 zł. 50., 6 zł. 50., 5 zł. 50. Wyrubu Kaźmierz Matozyskiej sprzedaje zarząd dworu Łapszany Brzeżany. 838

Młody człowiek władający poprawnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z pięknym piśmem znajdzie umieszczenie we większym zakładzie maszyn. Oferty przyjmuje pod cyfrą X. X. Adm. Kurjera. 921

Praktykanta poszukuje handel korzenny Władysława Adamowicza w Brodach.

Magister farmacji znajdzie zaraz stałą posadę w Aptece Tomaszewskiego w Żurawnie. Całe utrzymanie miesięcznie 25 złr. do 30 wcale uzdolnienia.

Dobrowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

Fortepiany eleganckie od 60 do 300, pianina od 150 do 300 złr. cytra koncertowa 13. stolik rezonansowy najnowszy 14 zł. pułt 2 zł. Żulińskiego i pater. Kalinowski.

Własnego wyrobu bieliznę gotową wszelkiego rodzaju, damską męską i dziecięcą poleca handel M. Batabana następcą Mikołaj Ludwik Lwów, plac Marjański 1. 8.

Realność składająca się z 29 morgów pola a to 24 m. łąk i ornego pola, zaś 5 morg lasu, młyna i piekarni i zabudowań gospodarczych z całym inwentarzem do sprzedania za przystępną cenę. Wulka Sichowska poczta Lwów. Wiadomość u właściciela Michała Dąbrowskiego. 959

Mieszkania i sklepy po i cencie od wyrazu.

3 pokoje, nyża, kuchnia Marka 7. 873

7 lub 9 pokoi, I, piętro Wałowa 31. 957

2 pokoje kuchnia parter 1. pokój kawalerski II. piętro ul. Gofębia 5. od 1. Sierpnia. 897

Domek o 2 pokojach i kuchni w zakładzie Zimnowoda z powodu przeszkody do wyjazdu jest do odnagła. Wiadomość w handlu R. Krimmera u tel francuski. 896

Na ul. Krzyżowej 1. 8. w wili 3 pokoje z kuchnią werandą i balkonem Ogród do użytku. 940

U. Sap ehy 27 b. zaraz parter 3 pokoje i kuchnia, 2 pokoje nyża kuchnia przynależności 936

Chorążczyzna 26 do wynajęcia pokój z całym utrzymaniem. 952

Pokój frontowy obszerny Ormiańska 2. 970

Zybkiewicza 21. 4 oraz 3-pokoje nyża, od Sierpnia względnie września. 961

Mniejsze i większe pomieszkankie Łyczakowska 13. 968

Ctery pokoje frontowe z kuchnią i przedp. pokojem na l. p. są przy ul. Kaźmierzowskiej 43 (róg Brajerowskiej) zaraz do wynajęcia. 978

Pokój kawalerski, wchód osobny zaraz Zimorowicza 20. 979

Korespondencja prywatna.

Dzień cały, całą duszą tęskną za gwiazdczą, nocą śnie, marzę pragnę, smutno mi, szalone widzenia pragnę nych gwiazdek. Czy przysięgę dożywasz? Myska.

Pomocnik szynkarski

lat 27, żonaty, który pracował u Wp. Jankowskiego w pokoju do śniadań poszukuje posady takież. Na żądanie może dać kaucję. Jan Purski ul. Batorego 1. 23. drzwi nr. 12.

Poszukuję większej apteki do nabycia

oferty pod »X. 42« przyjmie biuro dzienników i ogłoszeń L. Płohna we Lwowie Karola Ludwika 9.

Mole zabija i nie ma niemieję woni

ANTYMOLINA. W składzie LEOPOLDA LITYŃSKIEGO Lwów, 2. Kopernika 2. Cena puszek 40 centów. Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODA FIJOLEKOWA.

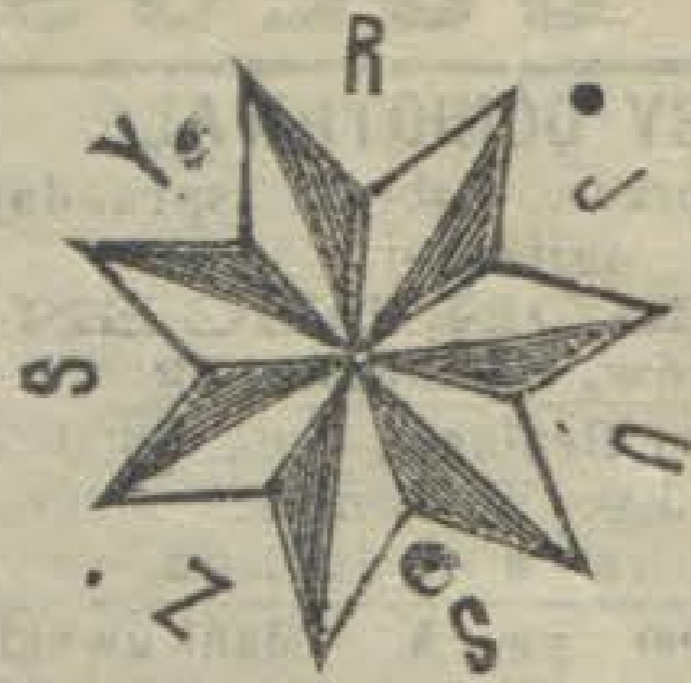
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i tuszzenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cent.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w Krakowie Sukienice 20. i w Czerniewcach Rynek 2.



SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem „Syrjusz“ we Lwowie ul. Ossolińskich 1. 11. wchód także z ulicy Cichej poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtowych. Ceylon, Mokkę i Amerykańską.

Bez prucia

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania wszelkie ubiory męskie i suknie damskie

pierwszy wiedeński zakład chemiczny czyszczenia płam **Szymona Weissa**

Lwów, Kopernika 12.

Na życzenie czyści ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.



Tylko w handlu farb i materiałów

O. T. Wincklera Syn WE LWOWIE

można z prawdziwego włosienia lub szczeci i taniej jak wszędzie nabyć: Szczotki do froterowania, Szczotki do zamiatania, Szczotki do sukien, Szczotki do włosów, Trzepaczki, Piórka, Rogózki kokosowe, Chodniki kokosowe o 25% taniej i w ogóle wszelkie towary lakiernicze i farbowe. Cenniki gratis i franco.

PRAWDZIWEJ

MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład

tylko u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.

Najlepszą w świecie wodą do ust jest

Leopolda Lityńskiego

DENTYNA

Wzmocnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bólowi zębów.

Cena fiaski 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Własnie wyszła broszura p. t. **Patent cesarza JÓZEFA II.**

o łaksach za jura stolae.

Z przemową Dr. Daniłowicza. Przekożył z ruskiego i wydał Pawlik. Nakładem redakcji Chliboroba. Cena z przesyłką 22 ct. Adres: Redakcja „Chliboroba“ w Kołomyi, ul. Zamkowa.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włan an, dawnej remonowanej firmy

Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie, Rynek 1. 38.

PARKIETY

posadzki deszczukowe oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa



Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " bez premji
- 4 1/2% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " bukowiną
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów. Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Wyłączny skład dla całej Galicji

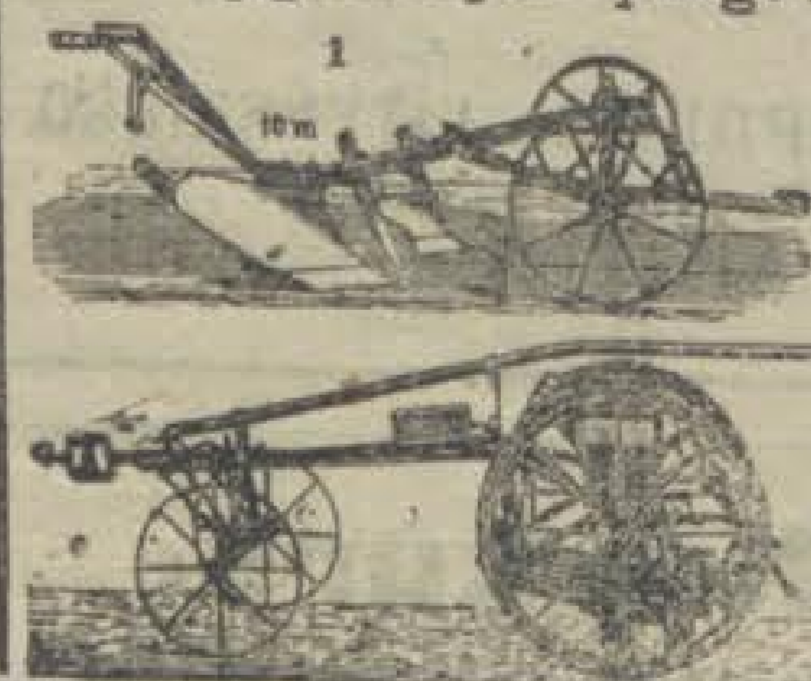
Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

RUD. SACKA

w Płagwitz pod Lipskiem u S. A. Bubera Synowie

Lwów, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie. — Cenniki gratis i franco.



Taryfa premiowa

na ubezpieczenie przed stratą przy losowaniu, następujących losów włącznie 16. sierpnia br.

(W razie wylosowania ubezpieczonego losu, otrzymuje się taki sam niewylosowany).

Nazwa losu	na ciągnięcie dnia	złr.	ct.	Premia w austr. wal.	ewentualna strata przy wylosowaniu
5% losy z roku 1860 całe na złr. 500—	1. sierpn.	2	75	za sztukę	170 —
szutki „ 100—	—	—	80	—	41 —
3% losy Zakł. kred. ziemsk. austr. l. em. *)	16. sierpn.	—	20	—	15 —

*) Kwit premiowy (Gewinnschein) należy się wraz z wylosowaniem ubezpieczającemu.

Promesy na 3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr.

Główna wygrana złr. 45.000 -- po złr. 1.50

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg i Kreyser

we Lwowie, plac Halicki 1.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej **Edmunda Riedla**

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

poleca poleca najlepsze gatunki **HERBATE KAWY**

- zbioru majowego:
 - 1/2 Congo 1.80
 - Souchong czarna 2.—
 - zbiór majowy 3.—
 - Kaysow czarna 4.—
 - Melange de Lond. 4.—
 - Wysiewki herbaciane 1.30
 - Wysiewki z najlepszych herbat 1.60
- o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franco, opłacone do każdej stacji pocztowej 4 1/4 kilogr. w woreczku:
 - Portorico 9—1/2 k. — 90
 - Cuba gruboziarn. 9.50 — 96
 - Ceylon zielona 10.00 — 100
 - „ przednia 9.40 — 98
 - „ gruboziarn. 10.75 — 108
 - „ perłowa 10.75 — 108
 - Mocca arab. arom. 10.75 — 108
 - Jawa Złota 10.75 — 108

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.

